Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 14 (3191). PIĄTEK, 16 STYCZNIA 1953 R. ROK VIII.

Dobrze przysłużyli się sprawie naszej przyjaźni z Krajem Rad

Po sukcesach w Moskwie

artyści polscy powrócili do Warszawy

WARSZAWA. — W dniu 15 bm. po dłuższym pobycie w Związku Radzieckim, powróciły do kraju: zespół Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze" oraz artystki Halina Czerny-Stefańska i Wanda Wiłkomirska.

Wraz z artystami powrócił wiceminister Kultury i Sztuki J. Wilczek.

Powracających artystów, którzy występami swymi tak bardzo przysłużyli się sprawie zacieśnienia więzów przyjaźni z bratnim narodem radzieckim, zapoznając społeczeństwo Moskwy z przodującymi osiągnięciami sztuki Polski Ludowej — witali na Dworcu Głównym w Warszawie m. in.: minister Kultury i Sztuki W. Sokorski i wiceprzewodniczący ZG TPP-R, S. Matuszewski.

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej min. W. Sokorski powitał serdecznie artystów, wskazując, że dostąpili oni wielkiego zaszczytu: na koncercie zespołów i solistów polskich obecny był wódz postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego, chorąży światowego obozu pokoju — Józef Stalin.

W odpowiedzi przemówił dyrektor Opery Poznańskiej, W. Bierdiajew, który podkreślił, iż wszyscy artyści powracają z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku i z niezapomnianymi wrażeniami.

* * *

W czasie swego pobytu w Moskwie zespół Opery Poznańskiej dał 14 przedstawień pełnospektaklowych oraz 12 koncertów solistów.

Zespół „Mazowsze" wystąpił 6-krotnie. Halina Czerny-Stefańska dała 3 koncerty, Wanda Wiłkomirska — 2 koncerty.

Na każdym występie sale wypełnione były do ostatniego miejsca, zaś publiczność radziecka przyjmowała wykonawców entuzjastycznie.

B. Bierut zwiedził teren budowy Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. — Dnia 15 bm. prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w towarzystwie członków Biura Politycznego KC PZPR oraz członków Rady Państwa i rządu zwiedził teren budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Zwiedzających powitali: naczelny inżynier budowy L. N. Szczypakin oraz zastępcy kierownika budowy, wiceministra inżyniera G. A. Karawajewa — inżynier G. I. Baskakow i inżynier A. N. Pieczonkin.

Szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudziła potężna mechanizacja i technika procesu budowy oraz tempo rozwoju prac, znajdujących się w pełnym biegu mimo niskiej temperatury.



Nominacje w Min. Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów mianował ob. Kazimierza Olszewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów mianował ob. inż. Adama Kowalskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

Spółdzielcy omawiają uchwałę rządową

Chłopi spółdzielcy, chłopi mało- i średniorolni przyjęli uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. jako poważną zachętę do podnoszenia produkcji rolnej, do zwiększenia plonów ziemi i rozwijania hodowli, co jest podstawowym warunkiem podniesienia dochodowości gospodarstw — podniesienia zamożności wsi.

Na zdjęciu: rodzina Olszewskich ze Spółdzielni Produkcyjnej w Jackowicach, w powiecie Łowicz, omawia uchwałę Rady Ministrów.

CAF — fot. Rytel

Chciałabym, a boję się...

Burżuazja francuska przerażona rolą zach. Niemiec w „armii europejskiej"

Adenauer prze do ratyfikacji układów wojennych

BERLIN. — Zachodnio - niemiecka agencja prasowa DPA ogłosiła tekst przemówienia, jakie wygłosił ostatnio kanclerz boński, Adenauer.

Wywody Adenauera zmierzają do tego, by za pomocą wszelkich możliwych środków wpłynąć na opinię publiczną Niemiec zachodnich, ażeby doprowadzić do jak najrychlejszej ratyfikacji separatystycznych układów z Bonn i Paryża.

Adenauer nie ukrywał, że daje wyraz zarówno swemu zaniepokojeniu jak i obawom swych mocodawców amerykańskich. Jak twierdzi kanclerz boński, „nie ma wyjścia poza utworzeniem europejskiej wspólnoty obronnej", tj. tzw. „armii europejskiej".

Znamienne jest, że jednocześnie z Adenauerem wystąpiły na rzecz jak najrychlejszej ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" oficjalne koła francuskie. Świadczy to o równoczesnym wywarciu nacisku zza oceanu zarówno na Niemcy zachodnie jak i na Francję.

Zwraca też uwagę fakt, że senator amerykański, Whiley, oświadczył niedawno, iż „w wypadku odroczenia ratyfikacji układów niemiecko-alianckich pomoc amerykańską dla zagranicy ulegnie zredukowaniu".

MOSKWA. — W artykule na temat zaostrzenia się walki wokół projektu utworzenia „armii europejskiej" dziennik „Prawda" pisze m. in.:

Pomimo pogróżek imperialistów amerykańskich pod adresem krajów zachodnioeuropejskich, sprawa ratyfikacji układu bońskiego i układu paryskiego o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej" nie posunęła się ani o krok naprzód. Jest tak przede wszystkim dlatego, że przeciwko agresywnym planom Stanów Zjednoczonych występują masy ludowe Francji i Niemiec zachodnich.

Poważną przeszkodą na drodze do ratyfikacji „układu ogólnego" i układu paryskiego są również wzmagające się sprzeczności między imperialistami zachodnio - niemieckimi i francuskimi. Rozwój wydarzeń wykazał, że amerykański sztab generalny rezerwuje militarystom zachodnio-niemieckim kierowniczą rolę w „armii europejskiej". Taka perspektywa przeraża burżuazję francuską. Toteż francuskie koła rządzące wysuwają coraz częściej kwestię zrewidowania tekstów układów z Bonn i Paryża.

Szeroka francuska opinia publiczna stanowczo domaga się zrezygnowania z projektu „armii europejskiej" w całości.

Ogólnochińskie Zgromadzenie Ludowe

- uchwali Konstytucję
- zatwierdzi plan 5-letni
- wybierze nowy Centralny Rząd

PEKIN. — Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, donoszący, że w dniach 13 i 14 stycznia odbyły się obrady Centralnej Ludowej Rady Rządowej, która omówiła sprawę zwołania Ogólnochińskiego Zgromadzenia Ludowego oraz rejonowych, okręgowych, miejskich i prowincjonalnych zgromadzeń ludowych.

Na zakończenie obrad przemawiał przewodniczący Centralnej Ludowej Rady Rządowej — Mao Tse-tung.

Centralna Ludowa Rada Rządowa powzięła jednomyślnie uchwałę w sprawie zwołania w roku 1953 w drodze powszechnych wyborów rejonowych, okręgowych, miejskich i prowincjonalnych zgromadzeń ludowych, a następnie Ogólnochińskiego Zgromadzenia Ludowego, które uchwali konstytucję, zatwierdzi państwowy pięcioletni plan gospodarczy i dokona wyboru nowego Centralnego Rządu Ludowego.

Centralna Ludowa Rada Rządowa powołała komisję pod przewodnictwem Mao Tse-tunga dla opracowania projektu Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej oraz komisję dla opracowania projektu ordynacji wyborczej pod przewodnictwem Czou-En-laia.

Z walk w Korei



Na zdjęciu: jednostka przeciwlotnicza ochotników chińskich w akcji.

Fot — CAF

W amerykańskim bagnie

Gangsterzy i łapówki

Coraz to nowe skandale wychodzą na jaw w „kołach politycznych"

NOWY JORK. — W Stanach Zjednoczonych nie ma tygodnia, w którym nie ujawniono by nowego faktu łapownictwa wśród amerykańskich działaczy politycznych i biurokratów związkowych.

W ub. tygodniu ministerstwo sprawiedliwości USA oświadczyło, że najwyższy sąd federalny oskarżył o łapownictwo prokuratora jednego z okręgów Nowego Jorku, b. członka Izby Reprezentantów ze stanu Nowy Jork, demokratę Vincenta Queenna.

Queenn jako członek kongresu pobiera od swych klientów łapówki do 10 tysięcy dolarów, czemu zresztą nie zaprzecza.

W grudniu ub. roku komisja do badania przestępczości w stanie Nowy Jork ustaliła, że gangster Joe Ryan, który za pomocą terroru zdobył dożywotnie stanowisko przewodniczącego związku zawodowego tragarzy portowych i robotników magazynów, wchodzącego w skład amerykańskiej federacji pracy — w ciągu 18 lat brał łapówki od spółek okrętowych za to, iż wykazywał „dobrą wolę", tzn. przeszkadzał robotnikom portowym w walce o poprawę warunków bytu.

Podkomisja prawna Izby Reprezentantów bada raport opublikowany przez ministerstwo sprawiedliwości, krytykujący działalność członka sądu najwyższego b. ministra sprawiedliwości Clarka, który nie zbadał wyczerpująco faktów oszustwa, jakie miały miejsce w czasie wyborów w 1946 r. w jednym z okręgów stanu Missouri, skąd pochodzi prezydent Truman.

W sprawozdaniu mówi się, iż dochodzenie prowadzone przez Clarka było „niedostateczne, niezgodne z prawem skandaliczne".

Prasa amerykańska donosi również, iż sędzia federalny Murphy, który „wyróżnił się w czasie procesu przeciwko komunistom" jest „przyjacielem" gangstera Thomasa Lucese, który pomógł mu w zdobyciu stanowiska sędziego.



W Niemczech zachodnich sprawa zjednoczenia Niemiec cieszy się wielką popularnością wśród mas ludowych. Rozdawane ostatnio w Bremie ulotki, omawiające opracowany przez Komunistyczną Partię Niemiec Program Narodowego Zjednoczenia Niemiec, były rozchwytywane przez robotników.

Na zdjęciu: robotnicy zakładów AG Weser w Bremie czytają ulotki.

Fot. — CAF

Przyznanie wysokich odznaczeń zespołom i artystom biorącym udział w występach w ZSRR

WARSZAWA. — Uchwałą Rady Państwa z dnia 15 stycznia 1953 r. nadane zostały wysokie odznaczenia państwowe polskim zespołom i solistom, biorącym udział w występach artystycznych na terenie Związku Radzieckiego.

Orderem „sztandar pracy" I klasy został odznaczony ZESPÓŁ PAŃSTWOWEJ OPERY IM. STANISŁAWA MONIUSZKI W POZNANIU.

Orderem „sztandar pracy" II klasy został odznaczony Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „MAZOWSZE".

Orderem „sztandar pracy" I klasy został odznaczony dyrektor i kierownik artystyczny Państwowej Opery w Poznaniu prof. WALERIAN BIERDIAJEW.

Orderem „sztandar pracy" I klasy została odznaczona najwybitniejsza polska pianistka młodego pokolenia HALINA CZERNY-STEFAŃSKA.

Krzyżem oficerskim orderu odrodzenia Polski odznaczona została WANDA WIŁKOMIRSKA, **artystka-skrzypaczka.**

Krzyżem kawalerskim orderu odrodzenia Polski odznaczeni zostali wybitni polscy soliści operowi:

MARIA FOŁTYN, artystka-śpiewaczka, solistka Państwowej Opery w Warszawie,

ANTONINA KAWECKA, artystka-śpiewaczka, solistka Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu,

WACŁAW DOMIENIECKI, artysta-śpiewak, solista Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu,

ALEKSANDER KLONOWSKI, artysta-śpiewak, solista Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu.

Ponadto nadane zostały odznaczenia państwowe szeregu innym wybitnym artystom Opery Poznańskiej.

Herr Mannstein na urlopie

BERLIN. — Osławiony zbrodniarz hitlerowski, b. marszałek Mannstein, otrzymał od władz okupacyjnych przedłużenie „urlopu okolicznościowego" o dalsze cztery tygodnie. Jak wiadomo, Mannstein od 4 miesięcy przebywa na urlopie, którego udzielono mu na „słowo honoru".

Hitlerowski morderca cieszy się pełnym zaufaniem swych amerykańskich kolegów po fachu.

Nie cofają się przed żadną zbrodnią

Wykrywać i niszczyć wroga!

GŁĘBOKIE oburzenie polskiej opinii publicznej na fakty, ujawnione w komunikacie TASS o nikczemnej grupie lekarzy-zwyrodnialców, którzy od lat uprawiali zbrodniczą działalność, podważając zdrowie i wreszcie uśmiercając najwybitniejszych działaczy Związku Radzieckiego — znalazło wczoraj wyraz na łamach polskiej prasy stołecznej.

„ŻYCIE WARSZAWY" przypomina, że:

„W znanej książce amerykańskich autorów Sayersa i Kahna pt. „Wielki spisek przeciwko ZSRR" znaleźć można szczegóły na temat uśmiercenia przez wrogów Związku Radzieckiego wybitnego działacza Menżyńskiego i wielkiego pisarza Maksyma Gorkiego. Było to w latach 1934 — 36. W obu wypadkach za śmierć odpowiedzialny był lekarz-morderca dr Lewin. Jego własne zeznania brzmią tak:

„Co do Aleksieja Maksymowicza Gorkiego ustalono następującą linię postępowania: używać tylko lekarstw ogólnie stosowanych, które nie budzą żadnych wątpliwości lub podejrzeń, a które pozwoliłyby na pobudzenie nadmiernej działalności serca.

Do takich lekarstw zaliczyć można kamforę, kofeinę, kardiazol i digalen. Przy niektórych chorobach serca stosowanie tych środków jest normalne. W tym jednak konkretnym wypadku stosowaliśmy te środki w olbrzymich dozach. I tak np. Gorki otrzymywał 40 zastrzyków kamfory... w ciągu doby. Taka ilość była dlań, oczywiście, zbyt wielka... prócz tego dwa zastrzyki digalenu... cztery kofeiny... i dwa strychniny". (Drugie polskie wydanie książki Sayersa i Kahna, str. 309).

Na skutek takiej zbrodniczej „kuracji" Gorki zmarł 18 czerwca 1936 roku".

Artykuł podkreśla, że wrogowie ZSRR w ciągu następnych lat nie zmienili „stylu" pracy, oraz wyjaśnia, czemu przypisać niesłychane rozwydrzenie i ohydę metod amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych:

„Stały wzrost potęgi Związku Radzieckiego, wspaniały rozwój gospodarczy republik radzieckich, olbrzymie osiągnięcia kultury narodów ZSRR — oczywiście nie dają spokoju prowodyrom obozu imperialistycznego.

Szukają oni za wszelką cenę dróg i sposobów, by osłabić państwo radzieckie, by zahamować jego nieustanny rozwój. I nie cofają się przy tym przed najohydniejszymi zbrodniczymi metodami, przed szpiegostwem i terrorem, przed mordem i dywersją".

Organ KC PZPR „TRYBUNA LUDU", po omówieniu całej okropności czynu, dokonanego przez tych zgangrenowanych, zatrutych nienawiścią do socjalizmu osobników, którzy stali się instrumentem wywiadów imperialistycznych, stwierdza:

„Polska, jak i inne kraje demokracji ludowej, skupione wokół ZSRR w potężnym froncie pokoju, stanowi cel nieustannych prób penetracji wroga. I w miarę jak mnożą się nasze sukcesy, mnożą się wysiłki imperialistów, którzy za pomocą swych agentur zmierzają do zahamowania naszego trudnego, lecz nieustannego, zwycięskiego marszu ku socjalizmowi.

Na cele szpiegostwa, dywersji i działalności terrorystycznej przeciw krajom obozu pokoju przeznaczony został specjalny, osławiony fundusz 100 milionów dolarów. Na te brudne cele idą nieoficjalnie dalsze miliony dolarów i funtów".

A dalej:

„Zbrodniczość metod i nieprzebieranie w środkach walki imperializmu amerykańskiego, jego sojuszników i agentur przeciw narodom krajów demokracji ludowej ujawnione zostały w procesach szajek zdrajców i spiskowców Rajka na Węgrzech, Kostowa w Bułgarii, Kocze Dzodza w Albanii, Slanskiego w Czechosłowacji.

Zdemaskowane i rozbite zostały kolejno różnorodne agentury imperializmu w Polsce. Szereg procesów sądowych ujawnił bezmiar zbrodni przeciw narodowi polskiemu, do których uciekał i ucieka się imperializm.

Rozbicie i zdemaskowanie gomułkowszczyzny i spychalszczyzny było dotkliwym ciosem w antypolskie knowania imperializmu i przekreśliło rachuby imperialistów na możliwość narzucenia władzy kapitalistów i obszarników w Polsce.

Ujawnienie się kierowników i opublikowanie dokumentów siatki szpiegowskiej „WIN" demaskując wywiad amerykański, było dobitnym świadectwem, że zbrodnicze knowania imperialistów i ich wywiadów przeciw Polsce skazane są na sromotne fiasko — wskazało jednocześnie, z jaką uporczywością imperialiści wciąż knowania te wznawiają".

Wreszcie „Trybuna Ludu" wyciąga ostateczny wniosek:

Aby uniemożliwić wszelką szkodniczą robotę, aby owoce naszej pracy nie zostały uszczuplone przez zwyrodniałych zdrajców, musimy dobrze pamiętać słowa artykułu redakcyjnego „Prawdy" o wrogu, którym jest własne gapiostwo. Trzeba podnieść rewolucyjną czujność, lepiej nauczyć się rozpoznawać i demaskować agentury wroga, szybciej i skuteczniej je unieszkodliwiać".

To zalecenie powinno z całą siłą przeniknąć do świadomości wszystkich ludzi pracy w Polsce!

Pierwsza na świecie lokomotywa na generator gazowy

MOSKWA. — Zakłady budowy maszyn transportowych w Charkowie skonstruowały pierwszą na świecie lokomotywę na generator gazowy „Te-4", której silniki mają moc 2.000 KM. Silniki pracują na antracycie z dodatkiem niewielkiej ilości płynnego paliwa.

Nowa lokomotywa może przebiegać znaczne odległości bez uzupełniania paliwa i wody. Produkcja tych lokomotyw była przewidziana w dyrektywach XIX Zjazdu KPZR w sprawie piątego planu pięcioletniego.

Głównym konstruktorem nowej lokomotywy jest laureat Nagrody Stalinowskiej, Aleksander Kirnarskij.

— Każdego dnia oszczędzam 40 kg...

Dwa razy można palić tym samym koksem

„Wielu palaczy, usuwając z pieca popiół, wyrzuca go bez zastanowienia, nie przypuszczając, że wyrzuca... koks, marnotrawiąc w ten sposób wiele cennego paliwa. Koks nie spala się bowiem nigdy całkowicie, szczególnie koks gruby spala się tylko w 50 procentach, wskutek czego można go spalać powtórnie"...

Palacz z zarządu Portu Szczecińskiego, Maksymilian Pieczyński, podzielił się na łamach „Trybuny Ludu" swymi doświadczeniami w oszczędnym spalaniu koksu i zaapelował jednocześnie do wszystkich palaczy centralnego ogrzewania w Polsce o staranne i najbardziej ekonomiczne spalanie tego paliwa.

— Usuwając z kotłowni popiół — wyjaśnia Pieczyński „tajemnicę" swego powodzenia — codziennie wybieram zwyczajnymi grabiami ten właśnie na wpół spalony koks i z powrotem ładuję go do pieca. A jest tego niemało, gdyż w każdym dniu uzbieram w ten sposób 40 kg paliwa. Oczywiście jest to praca żmudna, lecz przynosi ona duże korzyści.

W ubiegłym sezonie na przykład zaoszczędziłem ponad 180 ton koksu. I w tym roku, mimo że otrzymałem koks kalorycznie słabszy, pogazowy, zobowiązuję się niemniej zaoszczędzić...

Walka o oszczędne spalanie węgla i koksu objęła już, jak wiemy, palaczy kotłowych zatrudnionych w zakładach przemysłowych wszystkich branż, teraz przenosi się na dalszy odcinek — kotłownie centralnego ogrzewania w domach mieszkalnych, instytucjach i urzędach.

Cytując zaś słowa palacza szczecińskiego, Maksymiliana Pieczyńskiego, zwracamy uwagę na doniosłość tej walki wszystkim palaczom centralnego ogrzewania, wysiłki ich bowiem, jak to widać z przytoczonego przykładu, mogą przynieść naszej gospodarce narodowej olbrzymie korzyści. (fb)

Na nartach z góry na... Bielanach



W Warszawie w Parku Kultury na Bielanach został uruchomiony Ośrodek Sportów Zimowych oraz wypożyczalnia nart, gdzie młodzież szkolna i dorośli mogą korzystać z wypożyczonego sprzętu.
Na zdjęciu: grupa młodzieży po wypożyczeniu nart udaje się do parku.
Fot. — CAF

...i pod prawdziwą górę w Karkonoszach



Ludzie pracy z całego kraju spędzają wczasy w pięknie położonych miejscowościach w Tatrach, Beskidach i Karkonoszach.
Na zdjęciu: Szklarska Poręba — wiele śmiechu i radości daje wczasowiczom zabawa w śnieżki.
CAF — fot. Kuperman

Każdy może zostać radiotechnikiem

Liga Przyjaciół Żołnierza w Łodzi szkoli radioamatorów zarówno początkujących jak i zaawansowanych.

Kursy dla początkujących trwają 32 godziny i obejmują podstawy elektrotechniki i radiotechniki. Następnym etapem szkolenia jest 320-godzinny kurs dla zaawansowanych obejmujący oprócz radiotechniki także naukę odbioru alfabetu Morsego i zajęcia warsztatowe oraz pracę w radiostacjach. Absolwenci kursów mogą poza tym uczęszczać do sekcji łączności i poświęcić się twórczej konstruktorskiej pracy.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje Zarząd Łódzki LPŻ, ul. Piotrkowska 97 od dnia 15 do 31 stycznia br. w godzinach od 8 do 16 (oprócz sobót).

Nasze rady

JADWIGA MICHAŁEK: — Zamówiła Pani 17 grudnia w Sp. Pracy Kraw. płaszcz, którego robocizna wraz z materiałem miały wynosić 1.300 złotych. Przy zamówieniu wpłaciła Pani 1.000 zł. Płaszcz miał być gotowy na 1 stycznia. Czy w związku z Uchwałą Rady Ministrów, z 3 stycznia, o znormalizowaniu cen — powinna Pani dopłacić za całość czy tylko za robociznę ze względu na to, że — jak Pani pisze — wpłacona zaliczka pokryła już koszt materiału? Wyjaśnialiśmy już, że przy zamówieniach zaliczkowych, które miały miejsce przed wejściem w życie powszechnej uchwały — jeżeli nastąpił już rozkrój materiału — spółdzielnia powinna obliczyć całość płaszcza po dawnych cenach.

Odpowiadamy:

ADAMCZYK: — Nie tylko można, ale trzeba dążyć do pogłębienia nauki, bez względu na wiek. Oto adresy kilku szkół wieczorowych dla dorosłych: Sędziowska 8-10, Więckowskiego 41, Piramowicza 6, Narutowicza 58.

Z. PERDEK — WIELUŃ. Interweniowaliśmy. O wyniku powiadomimy.

BARBARA -MARIA Z KONSTANTYNOWA: — Pracę może Pani otrzymać w Łodzi z łatwością, natomiast o mieszkanie jest bardzo trudno. Redakcja nie pośredniczy w przydziałach mieszkań.

MARIA KRYSIAK: — Radzimy zwrócić się do sekretariatu Państw. Szkoły Muzycznej, ul. Jaracza 19.

Codzienna nowelka „Expressu"

Hubert Kintscher

Bochenek białego chleba

Mały Bob zatrzymał się przed sklepem z zabawkami.

Ach, jakie tam były cuda: kolejka elektryczna z mostkami, z sygnałami, z długim torem, domkami i stacyjkami...

Bob nie mógł oderwać oczu od tych wspaniałości. Ale w tej chwili jego towarzysz — chłopak o zmierzwionych włosach i w podartej marynarce — pociągnął go za ramię.

— No, dość już się napatrzyłeś! Chodźmy dalej! Kolejki i tak nie dostaniesz, sam wiesz o tym najlepiej! Musimy zresztą się spieszyć, bo zaraz się ściemni.

Obaj chłopcy — większy i mniejszy — powędrowali dalej, szukając czegoś do zjedzenia.

Mijał ich obojętnie tłum sytych i dostatnio ubranych ludzi, żaden z nich jednak nie zwrócił uwagi na małych obdartusów o wychudłych twarzach... Takich chłopców wałęsa się tysiące po ulicach amerykańskich miast. Nikogo nie obchodzi ich dola. Nikt nie poda im ręki. Państwo, które wyrzuca miliardowe sumy na zbrojenia, zapomina o opiece nad dziećmi swoich najuboższych obywateli, z których wyrosną kiedyś nowi nędzarze i wykolejeńcy.

Tych dwóch chłopców wałęsa się po ulicy, niby zgłodniałe psy, szukające żeru.

— Jestem głodny! — skarży się mały, a oczy jego płoną gorączkowo.

— Więc chodźmy dalej... Tu nic nie pomogą biadolenia... Może jednak znajdziemy coś!

Ale nie znaleźli niczego. A tymczasem oczy Boba zapadły się jeszcze głębiej.

— Strasznie chce mi się jeść — żalił się po cichutku.

— Zawsze chce ci się jeść, kiedy idziemy na wyprawę! — przerwał mu szorstko William, ale po chwili dodał rzeczowo:

— Rozglądniemy się. Może gdzieś w okolicy znajdzie się jakaś piekarnia...

— O, patrz, tam naprzeciw!... Wielka wystawa z chlebem!... Przejdźmy tam! — krzyknął Bob.

— Chodź! — błysnęły oczy Williama.

Chłopcy przebiegli przez jezdnię. W pewnej chwili zazgrzytał ostro hamulec jakiegoś samochodu i rozległo się przekleństwo szofera, ale obaj chłopcy stali już przed piekarnią.

Wchodziło się do niej przez obrotowe drzwi. W sklepie panował ożywiony ruch. William przesunął ręką po czole i zastanowił się.

— Chleba jest całe mnóstwo... Może uda nam się ściągnąć bochenek... Ale musimy działać sprytnie!

Nie odrywając oczu od stojących na półce bochenków białego chleba szepnął Bob:

— Ale jak to zrobić?

— Mam już plan — zmarszczył czoło William. — Ja wpadam do środka, a ty zostajesz tu, na ulicy. Gdyby ktoś pognał za mną, ty niby przypadkiem podstawisz mu nogę... A potem spotkamy się na ulicy 37... Rozumiesz?

— Rozumiem — przełknął ślinę Bob. — Ale postaraj się, żeby to był biały chleb... koniecznie biały!

Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale William zniknął już w sklepie.

Bob obserwował go przez oszklone obrototowe drzwi. William nie kręcił się długo po piekarni, doskoczył do półki, porwał bochenek chleba i rzucił się w stronę wyjścia.

Jakiś przechodzień zauważył jego manewr i przytrzymał obrotowe drzwi tak, że William znalazł się jak w potrzasku.

Bob widział wszystko bardzo dokładnie, I co teraz? Nie może przecież zostawić swego przyjaciela na pastwę losu! Momentalnie podbiegł do nieznajomego i z całych sił porwał go za poły płaszcza.

— Zostaw, łobuzie! Ja ci dam! — napadnięty odwrócił na chwilę głowę, z czego skorzystał William i pchnął mocniej drzwi, tak, że zrobiła się szpara...

O, gdyby udało mu się ją powiększyć! Uwięziony chłopak pchnął znowu drzwi.

Bob walczył dalej z rosłym przeciwnikiem. Rozumiejąc, że nie odciągnie go, doskoczył do niego i niby pies ugryzł go w nogę.

— A! — krzyknął napadnięty, a w tej samej chwili William wypadł na ulicę. Usiłowano go przytrzymać, ale on wymknął się pogoni.

W ślad za nim pobiegł i Bob.

Kiedy znaleźli się na rogu 37 ulicy, byli śmiertelnie wyczerpani. Obaj oddychali ciężko.

— No, udało nam się! — William uderzył małego przyjaciela po ramieniu.

— Widzisz! — twarz malca rozjaśniła się. — Nie jestem taka niezdara!

— Gdyby nie ty, przytrzymano by mnie! No, mieliśmy szczęście! — uśmiechnął się William i znowu uderzył malca po ramieniu.

W tej chwili Bob zbladł.

— A gdzieś podział chleb?

Z kolei zbladł również i William.

— Musiałem go zgubić podczas szamotania — szepnął zgnębiony.

Bob spojrzał na niego ze smutkiem, a w ciemnych jego oczach zabłysło coś srebrnego.

— Nie płacz, Bob... Sam przecież widziałeś, że...

Ale malec rozszlochał się na dobre.

— I w dodatku był to biały chleb!... Teraz nie mamy nic! A jestem taki głodny! — po twarzy jego płynęły łzy.

William przetrząsnął swoje kieszenie i wyciągnął kawałek gumy do żucia.

— Masz!... Żuj dobrze, może przejdzie ci głód... A teraz nie becz i chodźmy dalej! Może wyżebrzemy gdzieś parę centów i kupimy chleba — powiedział.

I dwie małe postacie chłopców wmieszały się w tłum przechodniów, który obojętnie przepływał ulicą wielkiego amerykańskiego miasta.

(Opr. A.)

Spekulanci kułacy martwią się z tego



ludzie pracy są zadowoleni!

Ludność ze zrozumieniem i uznaniem przyjęła uchwałę rządu z dnia 3 stycznia o zniesieniu bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżce płac i zniesieniu ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych. Dobrze zaopatrzone sklepy w całym kraju obsługują klientów, którzy bez czekania w kolejkach nabywają artykuły pierwszej potrzeby.

Do Zakopanego na 2-dniową wycieczkę jedziemy z „Orbisem"

Na niedzielę, 25 bm., łódzki oddział „Orbisu" organizuje dwudniową wycieczkę turystyczno - krajoznawczą do Zakopanego i Poronina.

Uczestnikom wycieczki zapewnia się wygodny przejazd kolejowy w obie strony z 50-proc. zniżką kolejową, nocleg, pełne wyżywienie, zwiedzenie Muzeum Lenina w Poroninie, wycieczkę na Kasprowy Wierch, Gubałówkę oraz wyjazd sankami do Doliny Kościeliskiej.

Ilość miejsc ściśle ograniczona. Informacje i zapisy w „Orbisie", ul. Piotrkowska 68, tel. 101-01 do dnia 23 bm.

Nawet zimą można się zaprawiać do żeglarstwa!

Rzeki skute są lodem! Nie przeszkadza to jednak w przygotowaniach do wiosny i lata. Wykorzystując „martwy" sezon Liga Morska prowadzi teoretyczne szkolenie żeglarskie, które jest wstępem do późniejszych praktycznych zapraw w ośrodkach wodnych nad morzem lub na jeziorach.

Niezależnie od tego dla młodzieży od lat 14 urządza się kursy modelarskie. Informacji udziela Zarząd Okręgowy, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

W bieżącym roku Liga Morska wprowadza pożyteczną innowację: latem zorganizuje turnusy wczasów żeglarskich. Zapaleni „wodniacy" będą mogli spędzić urlop w jednym z ośrodków wodnych, korzystając za pewną opłatą ze sprzętu i urządzeń Ligi.

Uroczyście uczci Łódź dzień wyzwolenia

W dniu 19 stycznia mija 8 lat od dnia, w którym niezwyciężona Armia Radziecka i Odrodzone Wojsko Polskie wyzwoliły nasze miasto z niewoli hitlerowskiej.

W przededniu tej rocznicy, w sobotę, 18 bm., o godz. 10, odbędzie się uroczyste złożenie wieńców przez delegacje społeczeństwa Łodzi na terenie b. obozu koncentracyjnego w Radogoszczu.

Natomiast 19 bm., o godz. 17, w sali Teatru im. Wojska Polskiego, przy ul. Jaracza, odbędzie się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

W tym samym czasie delegacje władz i społeczeństwa złożą wieńce na grobach bohaterskich żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie naszego miasta.

Jak co roku, w dniu 19 stycznia Łódź przybierze uroczysty, odświętny wygląd. Instytucje, zakłady pracy, udekorują swe gmachy. Na wszystkich domach załopocą flagi.

* * *

W związku z uroczystościami związanymi z 8 rocznicą wyzwolenia Łodzi, przyjmowanie skarg, zażaleń i uwag ludności przez członków Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Komisje Rady Narodowej, kierowników wydziałów Prezydium Rady Narodowej, przedsiębiorstw itd. przesunięte zostają **jednorazowo** z poniedziałku dnia 19 stycznia br., na wtorek, dnia 20 stycznia br., od godziny 17.00 do 20.00.

Dyskusja w KMP i K nad „Niezapomnianym rokiem 1919"

W sobotę, dnia 17 stycznia br., odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, dyskusja nad sztuką Wiszniewskiego „Niezapomniany rok 1919".

Wstęp wygłosi i dyskusję poprowadzi dyr. Kazimierz Dejmek.

Początek o godz. 19.

NA SZEROKIM EKRANIE

Przyszła kryska na Matyska!

Od Czytelniczki naszej K. O. otrzymaliśmy poniższy wierszyk:

Kiedy inni pracowali,
On się trudnić nie miał chęci.
— Zdrowie — mawiał — mam zbyt marne,
Praca mnie za bardzo męczy...
Handel — to rzecz całkiem inna,
Ja do tego mam zacięcie:
Tanio kupić, drogo sprzedać
— Oto godne mnie zajęcie!
Bliźni płacze, ale płaci,
Ja zarobek w sakwę chowam
I co dzień po takiej pracy
Zysk obliczam swój od nowa...
Hola, mości spekulancie!
Dosyć kantów i szacherek!
Przyszła kryska na Matyska,
Łatwy skończył się handelek,
Gdy uchwała wyszła nowa,
Od kłopotów łeb ci trzaska:
— Jak zarobić?... — myśli głowa.
...A pracować — to nie łaska?

Jeżeli chcesz nauczyć się prowadzić samochód zgłoś się do SP

Zapisy na kursy szoferskie organizowane dla młodzieży roczników 1933, 1934 i 1935 przyjmuje Komenda Miejska „SP" w Łodzi, przy ul. Curie-Skłodowskiej 30 do dnia 20 bm.

Jeżeli więc pragniesz prowadzić samochód — zgłoś się.

Poszło o kości...

Klient mówił „trzy" i „cztery" a kierowniczka i rębacz — „cztery" i „pięć"

Jest faktem, że niektórych ludzi jest trudno przekonać...

Takie trudności mieli z konsumentami kierowniczka sklepu MHM przy ulicy Armii Czerwonej 13 — Biegańska i rębacz — Franciszek Wrzos, kiedy chcieli przekonać kupujących, że kilogram kości wołowych kosztuje 4 zł, a wieprzowych — 5 zł.

W rezultacie „uparci klienci" poszli do Państwowej Inspekcji Handlowej. I tu się okazało, że właśnie oni mieli rację. Cennik bowiem mówi wyraźnie: kilogram kości wołowych — 3 zł, kilogram kości wieprzowych — 4 zł.

Nieuczciwy handelek skończył się, a „spółka" Biegańska—Wrzos zostanie pociągnięta do odpowiedzialności karnej za pobieranie wygórowanych cen za kości...

* * *

Państwowa Inspekcja Handlowa czuwa również nad stanem sanitarnym sklepów spożywczych oraz transportu artykułów spożywczych.

Na przykład w dniu wczorajszym inspektorzy PIH-u stwierdzili, że transport mięsa, przywiezionego do sklepu MHM przy ulicy Kilińskiego 220 z przetwórni „Wędliniarz" przy ulicy Grabowej 11, nie nadaje się do konsumpcji. Mięso było ubrudzone i poobijane.

Również zabrudzony był schab, przywieziony do sklepu MHM 233 przy ulicy Limanowskiego 46 z przetwórni „Wędliniarz" przy ulicy Limanowskiego 83.

Winni staną przed sądem, by ponieść zasłużoną karę za lekceważenie przepisów sanitarnych.

(mg)

— Przesyłamy Wam szczere, żołnierskie pozdrowienia

Otrzymaliśmy list od żołnierza który w imieniu swoim i kolegów składa dzieciom łódzkim serdeczne podziękowanie za przesłane podarunki noworoczne. Poniżej zamieszczamy treść listu:

Drodzy Młodzi Przyjaciele!

Przesyłamy Wam szczere, żołnierskie i braterskie pozdrowienia i dziękujemy za przysłane podarunki noworoczne. Są one dowodem gorącej miłości, jaką otaczacie żołnierzy Wojska Polskiego.

My żołnierze zapewniamy Was, że zawsze będziemy czujnie strzec Ojczyzny oraz Waszego spokojnego i szczęśliwego życia. Przesyłamy Wam pozdrowienia!

Leon Kaczmarek
i żołnierze pododdziału.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

A szczęście — tak blisko!

Wioska Zaborów, położona o 3 km od Tomaszowa Maz., jest oddalona od linii prądu elektrycznego tylko o 400 m. Linia wysokiego napięcia przechodzi przez Zaborów, lecz światła elektrycznego w naszej wiosce nie ma.

Robioną już wielokrotnie plany zelektryfikowania naszej wsi, mieszkańcy jej oraz młodzież szkolna nie mogą jednak dostąpić tego szczęścia, które jest tak blisko!

Wpłyń, Drogi Expressie, aby i we wsi Zaborów zabłysło światło elektryczne!

Mieszkańcy Zaborowa

O tym przed wojną nie wiedziano...

Dla dobra matki i dziecka

— Zostanę matką! — Ileż radosnych uczuć wywołuje to stwierdzenie. Dziecko — to przecież największe szczęście kobiety. Dziecko — to nieoceniony skarb społeczeństwa.

Każda kobieta cieszy się z czekającego ją macierzyństwa. A jednak okres ciąży i przyjście na świat dziecka — to niełatwy czas w życiu kobiety, zwłaszcza kobiety pracującej. Dlatego właśnie państwo otacza szczególnie troskliwą opieką przyszłe matki.

PORADNIE „K"

W Łodzi istnieje aż 15 specjalnych poradni, których zadaniem jest m. in. opieka nad kobietami w ciąży.

Do poradni tych zgłaszają się przyszłe matki, przychodzą tu na miesięczne badania kontrolne, otrzymują asygnaty na wyprawki dla dziecka, zaświadczenia potrzebne dla przesunięcia kobiety do lżejszej pracy na okres ostatnich miesięcy ciąży, karty urlopowe.

Tu wreszcie otrzymują skierowania do szpitali lub zlecenia do położnej na odbycie porodu.

CHODZI O ŻYCIE

Ale to jeszcze nie wszystko. Każda kobieta zgłaszająca się do poradni jest przede wszystkim poddawana badaniom laboratoryjnym — bada się krew, mocz, prześwietla płuca.

Chodzi o to, by wszelkie ewentualne choroby zostały jak najwcześniej wykryte. Od tego zależy zdrowie matki i dziecka. Czasem nawet — życie. W interesie więc każdej kobiety leży częste kontaktowanie się z lekarzem. A jednak...

Dr Sokół z Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa przytacza charakterystyczną wypowiedź jednej z pacjentek:

— Ja nie przyszłam na zbadanie, tylko po kartę na urlop i wyprawkę.

— Niestety, nie wszystkie przyszłe matki doceniają znaczenie opieki lekarskiej — opowiada dr Sokół. — Sporo kobiet zgłasza się do poradni dopiero w 7, 8 lub 9 miesiącu ciąży. A są nawet i takie, które absolutnie nie nawiązują kontaktu z poradnią. W rezultacie, kiedy nadchodzi rozwiązanie, po całym mieście szuka się położnej, bowiem położne w pierwszym rzędzie udzielają pomocy kobietom skierowanym przez przychodnie.

CHOROBY UKRYTE

Moja matka rodziła bez lekarzy, to i ja nie potrzebuję ich pomocy — słyszy się niekiedy takie zdanie. I rzeczywiście, są jeszcze kobiety, które unikają badań okresowych w czasie ciąży.

— A przecież ileż to żyć ludzkich zdołano uratować dzięki wykryciu we właściwym czasie przez lekarza na przykład nieprawidłowego położenia dziecka, dzięki wykryciu i leczeniu choroby matki, o której ona całkiem nie wiedziała.

Kobieta ciężarna otrzymuje w poradni również potrzebne jej leki, witaminy, dostaje odpowiednie wskazówki dietetyczne, higieniczne itp.— słowem wszystko, co jest jej w danym okresie potrzebne.

W FABRYKACH

Dla dobra matki robi się jeszcze więcej. Lekarz sam przychodzi do pacjentki. W wielu zakładach pracy, zwłaszcza w fabrykach włókienniczych, zatrudniających największy odsetek kobiet, istnieją już specjalne poradnie kobiece.

Zakłady im. Marchlewskiego, Armii Ludowej, Fornalskiej, Stalina, 1 Maja — mogą już poszczycić się poważnymi wynikami, jeżeli chodzi o opiekę nad kobietą ciężarną. Lekarz będący na miejscu, dokładnie znający warunki pracy każdej pacjentki — wie najlepiej, jakie dać jej wskazania, gdy staje się matką.

Państwo otacza jak największą troską kobietę ciężarną.

Tylko trzeba jak najpełniej z opieki tej korzystać. Poradnie są otwarte dla wszystkich kobiet. Stały kontakt z nimi jest najlepszą gwarancją, że zarówno matka, jak i dziecko, które przyjdzie na świat — będą się cieszyć zdrowiem.

Zawody modeli latających o napędzie odrzutowym

W niedzielę, 25 stycznia br., w parku im. Mickiewicza w Julianowie odbędą się III międzyokręgowe zawody modeli latających na uwięzi o napędzie odrzutowym.

Jak dotychczas do zawodów zgłosiły się: Gdańsk, Poznań, Wrocław i Łódź. Spotkanie czołowych modelarzy poprzedzi uroczystość oddania Lidze Lotniczej zbudowanego w ub. roku toru modelarskiego.



WICEK: — Szacuneczek! Jesteśmy wysłannikami „Evening Bluff". Pozwoli pan wywiadzik na odchodne?

TRUMAN: — Wprawdzie przyszliście w nieodpowiednim momencie, ale... prosze.

WICEK: — Co pan będzie robił po opuszczeniu Białego Domu?

TRUMAN: — Mógłbym się poświęcić dalej polityce, mógłbym nakręcić film, bo kręcić umiem doskonale, mógłbym koncertować — możliwości jest dużo...

WICEK: — Ale ostatecznie na co się pan zdecyduje?

TRUMAN: — Na co? Gdy tylko dowiedziałem się, że Morgan zdecydował, abym nie był już więcej prezydentem, powiedziałem sobie: „Precz smutek W SZELKI"...

TRUMAN: — ...i dlatego poświęcę się mojemu specjalnemu powołaniu — będę znowu handlował szelkami... Proszę, panowie pozwolą, oto moja etykieta handlowa... Polecam się łaskawej pamięci...

(D. c. n.)

Radio

SOBOTA, 17 STYCZNIA

14.10 Dla klas I i II — audycja słowno-muzyczna pt. „Z piosenką jest nam wesoło". 14.50 Koncert chóru Rozgłośni Poznańskiej. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „MDM". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda". 16.20 Program lokalny. 19.00 „Z biegiem Wisły i Odry". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny". 22.45 Muzyka taneczna. 23.25 „Muzyka na dobranoc".

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. St. Jaracza — „Dyrektor" — 19.00
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19.00
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15
Pinokio — widowisko zamknięte
Arlekin — „Jaś Szpak" — 17
Teatr Młodego Widza w sali MDK — „Zameczek" — 17— przedst. kukiełkowe

KINA

BAŁTYK — Fanfan Tulipan — 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Wesoły jarmark — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — Jak hartowała się stal — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Strefa zachodnia — 16, 18, 20
MUZA — Drużyna — 18, 20
PIONIER — Mury Malapagi — 17, 19
POLONIA — Uczniowski rewir — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — O 6 wieczorem po wojnie — 18, 20
REKORD — Sekretarz Rejkomu — 17.30, 19.30
ROMA — Na manewrach — 18, 20
SOJUSZ — Złote jezioro — 18.30
STYLOWY — W pogoni za sławą — 18, 20
SWIT — Za cenę życia — 18, 20
TATRY — Wilhelm Tell — 16, 18, 20
WISŁA — Fanfan Tulipan — 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Edward w opałach — 16, 17.30, 19, 20.30
WOLNOŚĆ — Nauczyciel — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Nędznicy II ser. — 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20.00 dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20.00 do 8 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Pracownicy poszukiwani



Najszybszym narciarzem Warszawy okazał się Kuraś AZS-AWF. Tytuł ten zdobył on na ostatnio odbytych zawodach. Na zdjęciu: na trasie biegu Jurzak (Ogniwo), zdobywca III miejsca.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Po IX rundzie Dwie kandydatki do pierwszego miejsca

Do najciekawszych partii IX rundy półfinałów szachowych o mistrzostwo Polski należała partia Hermanowa — Fastyn. Partii nie dokończono i odłożono ją w pozycji lepszej dla Hermanowej.

Dzięki temu na pierwsze miejsce wysunęła się Kałęcka (Warszawa), mając dzisiaj nad Hermanową przewagę 1 punktu. O końcowym wyniku turnieju zadecyduje jednak rozgrywka Hermanowa — Kałęcka.

O wszystkim — po trochu

■ Niemal samym pięściarzom łódzkiego GWKS powierzono reprezentowanie barw Łodzi w niedzielnych zawodach międzymiastowych Rzeszów — Łódź, które odbędą się w Rzeszowie.

W skład zespołu weszli: Swierczek, Błaszczyk, Weseli, Stanikowski, Kaczmarek, Kałużny, Jachnik, Tomczyk, Gieraga i Niewadził.

■ Szermiercze mistrzostwa Łodzi żeńskie i męskie odbędą się w dniach 17 — 18 bm w sali Ogniwa (Zakątna 82). W sobotę rozegrane zostaną tylko walki we florecie, które rozpoczną się o godz. 17, a w niedzielę pozostałe konkurencje (szpada i szabla) od godz. 10.

■ Od dziś uwaga zwolenników koszykówki zwrócona będzie na Gdańsk, gdzie wyniki trzydniowego turnieju (piątek, sobota, niedziela) zadecydują o 5 — 8 miejscach w tabeli ligowej.

W turnieju tym, obok drużyn Kolejarza z Warszawy i Poznania oraz krakowskiej Gwardii, weźmie udział również zespół łódzkiej Spójni.

■ Po stosunkowo łatwym zwycięstwie odniesionym nad Gdańskiem pływacy łódzcy szykują się do dalszych spotkań o Puchar Miast. Następnym przeciwnikiem łodzian jest Szczecin, z którym wypadnie im zmierzyć się w Szczecinie 25 bm. Rewanżowe zawody z Gdańskiem przypadają na 1 lutego, a ponowne spotkanie ze Szczecinem odbędzie się w Łodzi 15 lutego.

■ Pieściarze Widzewa, o działalności których na ogół mało się wiedziało, postanowili zaryzykować spotkanie z poważniejszym przeciwnikiem. Wybór padł na Gwardię. Zawody Widzew — Gwardia o charakterze towarzyskim odbędą się w sobotę, 17 bm., w hali na Widzewie, o godz. 18.

■ Miłośnicy ślizgawki, zwłaszcza na Widzewie, na pewno z zadowoleniem przyjmą wiadomość, że na stadionie Widzewa urządzono lodowisko. Trzeba nadmienić, że jest to jedyna w tej dzielnicy miasta ślizgawka, która udostępni młodzieży uprawianie sportu łyżwiarskiego.

Hokejowe mistrzostwa Polski

Przeciwnicy rozlosowani

Katowice czekają na grę hokeistów CSR

Mistrzostwa hokejowe w poszczególnych zrzeszeniach sportowych już zostały zakończone. Były one wstępnym etapem przygotowawczym do mistrzostw Polski, które odbędą się na sztucznym lodowisku w Katowicach w dniach 30 stycznia — 1 lutego br.



W mistrzostwach hokejowych Polski weźmie udział 12 zespołów, wśród których po raz pierwszy ujrzymy występującą na tafli lodowej reprezentację Ludowych Zespołów Sportowych. Uczestników podzielono na cztery grupy, po trzy drużyny w każdej.

Do grupy I zaliczone zostały: CWKS, Kolejarz i LZS, do grupy II — Górnik, Budowlani, Stal, do grupy III — Unia, Ogniwo, Spójnia, a do grupy IV — Górnik, Włókniarz i AZS. Zwycięzcy grup walczą w finale o tytuł mistrza Polski.

* * *

Druga reprezentacja hokejowa Czechosłowacji rozegra 27 i 29 bm. w Katowicach dwa mecze. W pierwszym reprezentanci CSR spotkają się z młodzieżową reprezentacją Polski, a w drugim z reprezentacją Śląska.

Młodzieżowa reprezentacja Polski wystąpi w składzie: **bramkarze** — Hampel, Foryś, **obrońcy** — Chodakowski, Zawadzki, Skarzyński, Pęczek, **I atak** — Olszowski, Nowak, Jeżak, **II atak** — Herda, Csorich, Lewacki, **III atak** — Janiczko, Wróbel II, Nikodemowicz.

Barw Śląska bronić będą: **bramkarze** — Foryś i Hampel, **obrońcy** — Chodakowski, Bromowicz, Skarzyński, Pęczek (Zawadzki), **I atak** — Wróbel II, Gansiniec, Wróbel I, **II atak** — Herda, Csorich, Lewacki, **III atak** — Olszowski, Nowak, Jeżak.

II Raid PTTK pod protektoratem wicepremiera J. Cyrankiewicza

Narciarze łódzcy w VIII rocznicę wyzwolenia Łodzi

Najbardziej masowa impreza narciarska — II Turystyczny Raid Narciarski PTTK odbędzie się w dniach 12 — 15 lutego na 29 trasach beskidskich.

O dużym zainteresowaniu raidem świadczy fakt zgłoszenia się trzykrotnie większej liczby uczestników niż w roku ubiegłym. W wyniku przeprowadzonej eliminacji, która ze względu na tak wielką ilość zgłoszeń okazała się konieczna, wyłoniono 500 zespołów, co daje 3000 narciarzy-turystów.

Nad tą gigantyczną imprezą objął protektorat wicepremier J. Cyrankiewicz. Do komitetu honorowego weszli: przedstawiciele partii, władz miejscowych, przodownicy pracy z Nowej Huty i kopalni śląskich oraz działacze na polu turystyki.

CELEM pierwszego turystycznego raidu narciarskiego organizowanego w niedzielę 18 bm. przez Okręg Łódzki PTTK jest uczczenie VIII rocznicy wyzwolenia Łodzi przez bohaterską Armię Radziecką i odrodzone Wojsko Polskie oraz podniesienie sprawności narciarzy-turystów do pracy i obrony kraju, a także propaganda turystyki narciarskiej i podniesienie poziomu technicznego narciarzy łódzkich.

Raid odbędzie się w dwóch terminach: 18 i 25 stycznia br. na trasie długości 50 km, po 25 km w każdym z wyznaczonych terminów. Start uczestników odbędzie się w Parku Poniatowskiego przy Pomniku Wdzięczności o godz. 9.30.

W raidzie muszą wziąć obowiązkowy udział wszystkie drużyny zgłoszone do II Ogólnopolskiego Raidu PTTK, a mogą również uczestniczyć w nim narciarze ubiegający się o Nizinną Odznakę Narciarską. Uczestnicy, którzy przejdą wyznaczone trasy zdobędą brązową NON, a jej posiadaczom wyniki zaliczone zostaną na odznakę srebrną.

Trasa niedzielnego raidu poprowadzi narciarzy z miejsca startu do wieży spadochronowej, następnie drogą okrężną koło Ogrodu Zoologicznego i ulicami Orzechową, Wieczność, Siewną, Rąbieńską i Traktorową do lasku Chełmskiego i Chełmów, Łagiewnik i Górki Smardzewskiej, wreszie ulicami: Łagiewnicką i Sowińskiego na metę do Muzeum w Radogoszczu.

Zgłoszenia drużyn i indywidualne przyjmuje PTTK, Łódź, ul. Piotrkowska 70 do 17 bm. oraz na miejscu zbiórki do godz. 8.

Patrole narciarskie wyruszą w niedzielę spod Leśniczówki w Łagiewnikach

Biegi patrolowe to pierwsza zimowa masowa impreza sportowa w Polsce, która niewątpliwie przyczyni się walnie do popularyzacji sportu narciarskiego, zwłaszcza w miejscowościach nizinnych tak pod tym względem zaniedbanych.



Ta wielka impreza zastaje Łódź właściwie niedostatecznie przygotowaną, ale ponieważ biegi potrwają od 18.I. do 15 lutego, jest jeszcze dość czasu, ażeby masy ludzi pracy wyprowadzić z zakładów w otwarty teren na świeże powietrze.

Organizacja niedzielnych biegów patrolowych przypadła AZS-owi. Pięcioosobowe patrole męskie wystartują do biegu na 12 km, żeńskie trzyosobowe drużyny do biegu na 8 km. Patrole juniorów i dziewcząt składać się będą również z trzech osób i pierwsze mają do przebycia dystans 6 km, drugie zaś 4 km. Start o godz. 11 przy Leśniczówce w Łagiewnikach.

Organizatorzy, to znaczy AZS, przyjmują zgłoszenia do 17 bm. (ul. Piotrkowska 41) do soboty, ale chętni mogą się jeszcze zgłaszać w dniu zawodów na miejscu startu. Uzyskane wyniki będą zaliczane jako normy na odznakę SPO.

Czerwone i czarne ZS „Start" już ma swoje barwy

Chociaż od chwili utworzenia nowego zrzeszenia sportowego „Start" upłynęło zaledwie półtora miesiąca, może się ono poszczycić zorganizowaniem około 300 kół sportowych zrzeszających 15 tys. członków. W roku 1953 przewiduje się wzrost ilości kół o 20 proc.

Kierownictwo „Startu" prowadzi obecnie akcję przejmowania od zrzeszeń związkowych wszystkich kół, które istniały przy spółdzielniach pracy i cechach rzemieślniczych. Koła te przechodzą do macierzystego zrzeszenia wraz z całym sprzętem oraz mniejszymi obiektami sportowymi (sale, boiska itp.).

„Start" zainteresuje się obiektami dotychczas zaniedbanymi i po odbudowaniu przekaże je do użytku swoim członkom.

Barwami nowego zrzeszenia będą: czerwona (koszulki) i czarna (spodenki), emblematem zaś pół koła zębatego i młot z napisem w kole ZS „Start".



92)

Przychodzą takie dni, gdy świat otwiera się przed młodym człowiekiem i impet szturmujących zewsząd wrażeń i wniosków zmusza do decyzji. Kozioł nie był w stanie okiełznać raz rozbudzonych myśli. Konsekwentnie, nieubłaganie toczyły się one w stronę imienia, które sprawiało mu teraz przykrość. Już podczas narady betoniarzy Marek zrozumiał, że wysiłki Zenona zmierzają do opóźnienia odbudowy miasta, do opóźnienia odbudowy kraju. Więc teraz — gdy sam miał stanąć w pierwszym szeregu odbudowujących— czuł, że jakakolwiek dalsza łączność z Zenonem jest niemożliwa, absurdalna; a w głębi myśli czaiło się jedyne słuszne określenie: zbrodnicza. Lecz to określenie chłopiec skrywał przed sobą samym, bo odnosiło się ono także do niego.

Alejami — prosto jak strzała pędził na Ochotę. I gdyby nie ta jedna, tocząca jak czerw myśl o Zenonie, byłby szczęśliwy.

— — — — — — —

Na placu Narutowicza nieoczekiwanie wpadli na siebie. Kazek spieszył się do domu, a Marek pałał chęcią podzielenia się z kimś wiadomością o swym zwycięstwie. Sądził, że pierwszą osobą będzie matka. Nawinął się przyjaciel — dobry! I oto Spokorny był pierwszym powiernikiem radości i uniesienia Marka. Przyjaciel zasypał go gradem chaotycznych słów. Chwalił się popularnością, zarobkiem, osiągnięciami, żonglował tysiącami cegieł, tłumaczył Kazkowi, iż wyczyn jego przewyższa swą wagą osiągnięcia przodowników pracy, gdyż nie tylko jest zwiększeniem normy, ale wprowadza zupełnie nową metodę. Powtarzał argumenty Complaka.

Wreszcie do głosu doszedł Kazek. Nigdy dotąd nie mówił kolegom z Ochoty o swych doświadczeniach w fabryce. Oto Marek usłyszał o jego świetnych zwycięstwach we współzawodnictwie, o uzyskanym przezeń tytule przodownika pracy, o tym, jak razem z młodzieżowcami rzucili hasło międzyzakładowego wyścigu pracy, o tym, jak dawniej szło mu łatwo, a teraz konkurencja kolegów wzrosła. Kazek też dzielił się swą radością!

Spokorny mówił nieporządnie, skakał z tematu na temat, bez sensownych między nimi związków. Marek mu zresztą przerywał, wtrącając słowa o sobie samym. Lecz obaj czuli jedno: nie logika ich wypowiedzi była ważna, ale to, że między nimi odżywała znowu dawna harmonia. Kiedyś łączyło ich wspólne spiskowanie. Wtedy rozumieli się wzajemnie. Potem Kazek pierwszy wyzwolił się z zatrutego kręgu „szefa", a mając własne pasje zawodowe, zaczął odsuwać się od przyjaciół z Barskiej. On inaczej myślał — oni inaczej. Banda trzymała się siłą bezwładu, lęku ożywionego nadzieją, że cała afera sama się zakończy. Każdy z nich żeglował w swoją stronę, coraz podejrzliwiej traktując innych. Spotykali się niemal codziennie — jak zawsze na wspólnej ulicy! — a jednak, przygnieceni ciężarem swego przestępstwa, oddalali się od siebie. Teraz dopiero, tak nagle, po długiej przerwie Marek i Kazek odczuli, iż podzielają te same radości; owiewały ich te same wzruszenia, podniecały te same ambicje. Młodzi chłopcy z powrotem odnaleźli swą przyjaźń, zagubioną ją przedtem w ogromnej masie ludzkich trosk i nieszczęść.

W ciepły wieczór wędrowali powoli szczęśliwickimi polami. Milkli — ich radość dała się wyrazić przecież niewielu słowami, lepiej oddawały ją gesty i wykrzykniki. Każdy odczuwał szczęście drugiego — nie potrafili o tym mówić. Kilkakroć nawracali, na koniec stanęli pod bramą domu Marka.

— Powiesz matce?

— Zaraz!...

Kazek w domu nie chwalił się sukcesami. Ojciec jego wykpiłby taki zapał; stary przeciwny był wszelkim „nowinkom". Kazek zazdrościł Markowi tej domowej radości, jaką odczuje dziś wieczór.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-75, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96. tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa" Prenumerata miesięczna zł 5,06, kwartalna zł 15,09, półroczna zł 30,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 58 g D-4-10512